



Scenariusz lekcji religii katolickiej dla szkół średnich. Część I.
red. ks. A. Kiciński
opracowała dr Joanna Borowicz

Świadkowie wiary... Obrońcy krzyża z Miętneho

I. Założenia edukacyjne

1. Cele ogólne

- przybliżenie najważniejszych faktów związanych z obroną krzyża w Miętne
- uświadomienie potrzeby publicznego wyznawania wiary i stawania w obronie wartości z niej wynikających

2. Treści nauczania – wymagania szczegółowe

WIEDZA

Uczeń:

- definiuje pojęcia: świadek, świadectwo wiary
- wymieni nazwę miejscowości, w której uczniowie podjęli walkę o krzyż w szkole
- na podstawie opowiadania nauczyciela wskazuje powody podjęcia walki o krzyż przez uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Miętne

UMIĘTNOŚCI

Uczeń:

- krótko opowiada historię obrony krzyża w Miętne
- tworzy kalendarium obrony krzyża
- wyjaśni przyczyny strajku uczniów ZSR w Miętne
- tworzy samodzielnie list do absolwentów ZSR w Miętne

POSTAWY

Uczeń:

- nie wstydzi się publicznie wyznawać swoją wiarę
- publicznie opowiada się po stronie wartości chrześcijańskich

3. Metody i techniki: rozmowa kierowana, praca ze zdjęciem (prezentacją multimedialną), krzyżówka, porządkowanie informacji w tabeli, film

4. **Środki dydaktyczne:** zeszyt ucznia, mapa Polski lub mapa województwa mazowieckiego, kopie załączników 1-2, papier formatu A4, przybory do pisania, projektor, komputer

II. Przebieg lekcji

1. Modlitwa

Nauczyciel zachęca do wspólnej modlitwy. Można to zrobić słowami:

Na początku naszego dzisiejszego spotkania otoczmy naszą modlitwą ludzi, którzy zagubili w życiu właściwą drogę. Prośmy, aby odkryli prawdę o tym, że Jezus chce być dla każdego z nich „Drogą, Prawdą i Życiem”: *Ojcze nasz...*

2. Sytuacja egzystencjalna

Wariant I:

Nauczyciel proponuje uczniom rozwiązanie krzyżówki. Można wprowadzić:

Nasze spotkanie rozpoczniemy od rozwiązania krzyżówki. Dzięki temu odkryjemy słowo – klucz dzisiejszej lekcji.

Nauczyciel rozdaje uczniom kopie krzyżówki (zał. 1) i poleca jej rozwiązanie indywidualnie lub w parach:

1.							S	W	I	R	S	K	I						
2.							E	W	A	N	G	E	L	I	A				
3.							P	I	O	T	R								
4.							G	A	L	I	L	E	A						
5.			D	A	W	I	D												
6.				K	O	D	E	Ń											
7.						C	E	C	Y	L	I	A							
8.	B	E	N	E	D	Y	K	T											
9.			R	E	L	I	K	W	I	A	R	Z							
10.			R	O	Z	T	R	O	P	N	O	S	Ć						
11.								W	Y	S	Z	Y	Ń	S	K	I			
12.								I	G	N	A	C	Y						
13.							F	A	U	S	T	Y	N	A					
14.			Z	A	C	H	A	R	I	A	S	Z							
15.	P	A	L	E	S	T	Y	N	A										

1. Biskup siedlecki nazywany za życia „ojcem ubogich”
2. Dobra Nowina o zbawieniu
3. Brat Andrzeja Apostoła
4. Kraina geograficzna na terenie, której znajdował się Nazaret
5. Jeden z królów izraelskich
6. Miejscowość na terenie naszej diecezji będąca w przeszłości siedzibą rodu Sapiechów
7. Patronka śpiewu i muzyki kościelnej
8. Poprzednik papieża Franciszka
9. W nim przechowuje się relikwie
10. Jedna z cnót kardynalnych
11. Błogosławiony – Prymas Tysiąclecia
12. Loyola lub Krasicki
13. „Apostołka” Bożego miłosierdzia
14. Ojciec Jana Chrzciciela
15. Ojczyzna Jezusa

Po sprawdzeniu poprawności wykonania zadania nauczyciel nawiązuje dialog z uczniami w oparciu o hasło krzyżówki:

- Co to jest świadectwo wiary?
- W jakich okolicznościach jest ono potrzebne?
- Jakich współczesnych świadków wiary znacie?
- Dlaczego trudno jest być świadkiem wiary we współczesnym świecie?

Wariant II: Nauczyciel proponuje wysłuchanie historii Asii Bibi:

Asia Bibi pochodzi ze wsi Ittanwali w Pakistanie. Jest chrześcijanką. [...] 14 czerwca 2009 Asia Bibi pracowała w polu ze swoimi muzułmańskimi koleżankami przy zbiorach faszy. Ze względu na panujący tego dnia upał kobieta napiła się wody ze znajdującej się na polu studni. Niektóre z jej muzułmańskich koleżanek uznały wówczas, że woda ze studni stała się „nieczysta”, ponieważ napiła się z niej chrześcijanka. Koleżanki Asi Bibi dodały, że aby mogła się napić, chrześcijanka musi przejść na islam. W odpowiedzi Asia Bibi wypowiedziała m.in. słowa: „Jezus Chrystus umarł za moje grzechy i za grzechy świata. A co zrobił Mahomet dla ludzi?”. Natychmiast po wypowiedzeniu tych słów Asia Bibi została poturbowana i uciekła z miejsca zdarzenia. [...] 19 czerwca 2009 Asia Bibi wraz ze swoją chrześcijańską koleżanką Józefiną ponownie przybyły na pole w celu kontynuacji przerwanej pięć dni wcześniej pracy. W niedługim czasie zostały otoczone przez grupę agresywnie zachowujących się mężczyzn i kobiet, którzy ciężko pobili Asię Bibi. Tłum zabrał kobietę do wsi do domu miejscowego imama, domagając się jej ukarania. Miejscowi chrześcijanie poinformowali o całym zajściu policję, która interweniowała i przewiozła kobietę na posterunek policji dla jej własnego bezpieczeństwa. Jednak pod wpływem presji tłumu oraz lokalnych duchownych Asia Bibi została aresztowana pod zarzutem bluźnierstwa. [...] Pomimo próśb chrześcijan o rezygnację z oskarżenia, urzędnicy podtrzymali swą decyzję, tłumacząc się naciskami ze strony lokalnych przywódców islamskich. Asia Bibi trafiła przed sąd i 7 listopada 2010, po trwającym ponad 16 miesięcy procesie, została jako pierwsza kobieta w Pakistanie skazana na karę śmierci przez powieszenie „za bluźnierstwo przeciw Mahometowi”. Na kobietę nałożono również grzywnę w wysokości odpowiadającej dwuipółletnim zarobkom robotnika w Pakistanie. Warunki, w jakich Asia Bibi czekała na wykonanie kary śmierci (bądź ułaskawienie pod naciskiem światowej opinii publicznej), były dramatyczne. Kobieta od początku przebywała w izolatce bez okien, zlewu i WC. Pomieszczenie nie miało również wentylacji, więźniarka cierpiała z powodu zaduchu i komarów. Cella była ciasna, o szerokości wyciągniętych ramion. Niemniej jednak izolatka chroniła Asię Bibi przed samosądem środowisk islamistycznych. We wtorek miała możliwość widzenia ze swoim mężem. [...] 16 października 2014 sąd apelacyjny w Lahore potwierdził wyrok śmierci na Asię Bibi. Jej rodzina zapowiedziała kasację do Sądu Najwyższego. 22 lipca 2015 miała miejsce rozprawa w Sądzie Najwyższym, który uznał, że podczas rozpraw w sądzie pierwszej i drugiej instancji doszło do istotnych nieprawidłowości. Na tej podstawie zdecydował o oddaleniu wyroku śmierci i przejął sprawę do swego rozpoznania. 31 października 2018 sędzia Saqib Nisar unieważnił wyrok sądu w Lahaur, wskutek czego Asia Bibi została uniewinniona od zarzutów. Jednak nie mogła od razu opuścić więzienia, zanim Sąd Najwyższy nie rozpatrzy wniosku o rewizję wyroku. 7 listopada 2018 została wypuszczona z więzienia i obecnie się „ukrywa”. [...] 29 stycznia 2019 Sąd Najwyższy Pakistanu odrzucił wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, tym samym podtrzymując rozstrzygnięcie z października roku poprzedniego.

Po odczytaniu tekstu nauczyciel pyta:

- Jak oceniacie postawę Asii Bibi?
- Czego możemy uczyć się od tej młodej Pakistanki?
- Dlaczego w dzisiejszych czasach trudno jest być świadkiem wiary?

Po zebraniu odpowiedzi podsumowuje:

Podczas naszego dzisiejszego spotkania poznamy wyjątkowych świadków – „świadków wiary”. To młodzi ludzie w wieku od piętnastego do osiemnastego roku życia, którzy mieli odwagę upomnieć się o to, by w szkole, do której chodzili na ścianie wisiał krzyż.

Tu nauczyciel poleca zapisanie tematu lekcji:

Świadkowie wiary... obrońcy krzyża z Miętneho

3. Zapoznanie z historią i współczesne wyzwania

Nauczyciel zapowiada, że w drugiej części lekcji uczniowie będą mieli za zadanie stworzenie kalendarium wydarzeń w Miętne i poleca przerysowanie do zeszytu tabeli:

Data	Wydarzenia

Następnie wyjaśnia:

Miętne to niewielka miejscowość w pobliżu Garwolina. Od przeszło stu lat istnieje tam Zespół Szkół Rolniczych. W latach siedemdziesiątych XX wieku szkoła w Miętne miała być wzorem wprowadzania idei socjalistycznych w palcówkach oświatowych. Jednak plan wprowadzania komunistycznych można śmiało uznać za niezrealizowany. Już w 1980 roku uczniowie szkoły zawiesili krzyże we wszystkich salach lekcyjnych, a kiedy trzy lata później próbowano je brutalnie usunąć – stanęli w ich obronie.

Już 3.XII.1983 roku ówczesny dyrektor polecił nauczycielom zdjęcie krzyży ze wszystkich pracowni, w których nie uczyniono tego podczas wakacji. Wprawdzie jego polecenie wykonał niezwłocznie tylko jeden nauczyciel, jednak dwa dni później (5.XII.) ostatecznie usunięto krzyże ze wszystkich pomieszczeń szkolnych. Wzburzyło to społeczność szkolną, dlatego 19.XII przedstawiciele samorządu uczniowskiego wręczyli dyrektorowi petycję, w której domagano się wyjaśnień w sprawie „zniknięcia” krzyży i ponownego ich zawieszenia. Tego samego dnia podczas apelu dyrektor wyjaśnił, że usunięcie krzyży to znak przywracania porządku prawnego w szkole (powinna ona pozostać instytucją świecką). Wyjaśnienia te nie usatysfakcjonowały uczniów, dlatego odmówili rozejścia się do sal lekcyjnych i zaczęli śpiewać pieśni religijne. Demonstrację przerwali dopiero wtedy, gdy uzyskali zapewnienie, że ich petycja zostanie rozpatrzona do 2 stycznia. Sprawą od razu zainteresowała się Służba Bezpieczeństwa, a o krzyż w szkole upomnieli się miejscowi duszpasterze i ówczesny ordynariusz siedlecki, bp Jan Mazur. Ponieważ po feriach świątecznych dyrektor nie dotrzymał ustalonego terminu rozwiązania problemu, a 9 stycznia 1984 r. poinformował, że w szkole świeckiej nie ma miejsca na krzyż, dzień później, 10 stycznia, uczniowie rozpoczęli strajk protestacyjny polegający na odmowie udziału w lekcjach i ponowili żądanie powrotu krzyża do szkoły. Zobaczmy jaka informacja pojawiła się w mediach na temat tego co wydarzyło się w ZSR w Miętne:

Nauczyciel odtwarza fragment filmu:

Miętne. 35 lat po: <https://www.youtube.com/watch?v=d-0KFWkGkYU> (od 0:43 do 1:07).

Po projekcji kontynuuje podjęty wątek:

O dalszych losach walki o krzyż opowiedzą nam uczestnicy tamtych wydarzeń.

Nauczyciel dzieli uczniów na grupy i rozdaje fragmenty pamiętników uczestników wydarzeń w Miętne. Zadaniem członków grup będzie stworzenie notatki do telewizyjnego programu informacyjnego na podstawie otrzymanych fragmentów pamiętnika. Jeśli istnieje taka potrzeba można udostępnić grupom papier formatu A-4 i przyborów do pisania. Należy wyznaczyć czas na wykonanie zadania.

Grupa I. Z pamiętnika Wioletty Sosnowskiej (Kluczek):

12.I.1984 – czwartek

Ranny dzwonek jest hasłem do zebrania się w holu szkoły wszystkich uczniów na naszym wspólnym apelu [...] Jedyną naszą bronią są pieśni. Więc znowu śpiewamy [...] w tym czasie dyrektor zobowiązuje nauczycieli do przekazania nam ostrzeżenia o możliwości zawieszenia działalności szkoły, jeżeli nadal będziemy protestować. Zaczyna się dramat podjęcia decyzji. Brak jednomyślności. Wówczas jedna klasa maturalna [...] zdecydowała, że należy przerwać strajk. Powoli wykruszyła się połowa szkoły. Ci, którzy zostali, byli zdruzgotani. Płakaliśmy, czuliśmy się opuszczeni, czarna rozpacz ogarnęła wszystkich, bo tamci odeszli. Były z nami niektóre profesorki (one też płakały), podziwiałały nas za odwagę i wytrwałość, ale jednocześnie bały się konsekwencji. Na koniec przyszedł zastępca dyrektora, pan Janiszek i polecił nauczycielom spisać pozostałych uczniów. Wówczas rozeszliśmy się. Przez pozostałe cztery lekcje układaliśmy plan działania [...] Wreszcie zdecydowaliśmy. Po lekcjach wolno nam robić wszystko, bo mamy czas wolny, a zatem całą szkołą, procesjonalnie udajemy się do kościoła w Garwolinie. Poszli wszyscy [...] Dyrektor tymczasem znowu uciekł się do podstępów. Wezwał do siebie do gabinetu (niby na rozmowę z władzami) trzy osoby: mnie, Elkę z mojej klasy i Tada. Gdy tylko przekroczyliśmy próg jego gabinetu, wskazał nam leżące na biurku pudełko, w którym znajdowały się krzyże. Kazał policzyć, zapakował je i oddał nam, byśmy odwieźli je do kościoła. Zaniemówiłam. Nie wiedzieliśmy, co robić [...] Widząc naszą rozterkę, dyrektor powiedział, że wyrzuci krzyże do kosza. Zabraliśmy je, ale nie pozwolono nam iść razem ze wszystkimi. Wsadzili nas do taksówek i inną drogą, abyśmy nie mijali procesji – zawieźli na plebanię [...] Proboszcz i pozostali księża odprawili specjalnie dla nas Mszę Świętą przebłagalną [...] Przez całą Mszę Świętą trzymałam krzyże w pudełku na rękach, potem złożyłam je na ołtarzu [...] Do internatu powróciliśmy pokrzepieni i znów pełni ochoty do walki [...] W kościele przed ołtarzem umieszczono krzyże na biało-czerwonej tablicy i napisano: „Nie było miejsca dla Ciebie, Chryste, w naszej szkole. ZSR Miętne”.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętne. Wspomnienia, dokumenty, relacje.*

Red. A. Wasak, B. Wawer. Radom 2004 s. 45-47.

Grupa II. Z pamiętnika Wioletty Sosnowskiej (Kluczek):

13-19.I.1984:

Trwają dni ciężkiej walki. Wiemy już, że o wydarzeniach z naszej szkole poinformowany jest ks. bp Jan Mazur i Prymas Polski – kardynał Józef Glemp. Wiemy także, że toczą się rozmowy Księdza Kardynała z władzami. [...] Ksiądz biskup dał nam inne krzyże (bo tamtych zabrakło) i nosimy je na piersiach. Codziennie rano i na zakończenie lekcji odmawiamy pacierz. Wiemy, że młodzież z innych szkół i miast solidaryzuje się z nami w modlitwie [...] Tymczasem nasz dyrektor nie wytrzymuje psychicznie tej zimnej wojny, Zaleca nauczycielom przeprowadzenie spotkań z rodzicami uczniów najaktywniejszych podczas protestu. Niektórzy wychowawcy,

chcąc uniknąć represji wobec jednostek, wzywają całe klasy. Niektóre klasy nie pozwalają na wyłapywanie „przedstawicieli” i zgłaszają na ochotnika wszystkich rodziców. Dyrektor zaleca przekonywanie rodziców do zgody na świeckość szkoły, aby ci następnie wpłynęli na swoje dzieci i zabronili im protestować, demonstracyjnie nosić krzyże oraz modlić się w szkole. [...] Zebrania odbywają się w obecności dyrekcji. Rodzice popierają stanowisko swoich dzieci, nie wdając się w dyskusję. Życzą sobie, aby krzyże były w szkole, tak jak to było za ich czasów.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętmem...* s. 47-48.

Grupa III. Ze wspomnień Marii Żelazo

19.II-7.III.1984

Zaraz po feriach, 19 lutego, wywiadówka. Rodzice powiesili w pracowniach i na korytarzach nowe krzyże. Wisiały jeden dzień. We wtorek rano już ich nie było. Gdzie są? Znalazły się. Przywieźli je księża z Garwolina, ktoś podrzucił je nocą na plebanię. Wieszamy je ponownie. Wiszą godzinę, może dwie. Jesteśmy uparci. Wieszamy inne krzyże. Znikają również. Atmosfera w szkole gorąca. Wzmagają się represje wobec niektórych uczniów. Grozi się wydalaniem ich ze szkoły. Wiemy, że grupka nauczycieli, która jest z nami, wspiera nas duchowo, również ponosi za to konsekwencje. Kochani. Oni mają więcej do stracenia niż my, a jednak... Wspierają nas uczniowie garwolińskich szkół średnich. Uczestniczą wraz z nami w nabożeństwach błagalnych odprawianych przez księdza biskupa [Jana Mazura] i księży prefektów. Papież przysłał nam swe błogosławieństwo. Trwamy. Jest dobrze. Wydaje się, że cel, do którego dążymy, uszlachetnia, oczyszcza, jesteśmy lepsi, głębiej umiemy przeżyć, mocniej kochać. & marca doprowadzeni do ostateczności proklamujemy strajk okupacyjny. Do końca, do powrotu krzyży [...] Przyjeżdżają rodzice po niektórych uczniów, zabierają kilku siłą. Mnie do domu chcą zabrać znajomi. Uciekam. Zostaję. Teraz do domu? Za nic! Niech wyrzucą mnie ze szkoły, niech robią, co chcą. Nigdzie nie pójde

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętmem...* s. 64-65.

Grupa IV. Ze wspomnień Jarosława Maczkowskiego:

7.III.1984 – środa

Ogłaszamy strajk okupacyjny. Trzeba zebrać składki na żywność [...] Ofiarność bezgraniczna: uczniowie dawali po prostu wszystko co mieli. Udaliśmy się do sklepu i wykupiliśmy cały zapas dżemu, sera, masła, chleba itp. (w internacie nie mogliśmy dostać nawet chleba). Szkoła była zamknięta [...] Zapada zmrok, my nie mamy światła, wreszcie uzyskujemy je po wielu naszych prośbach i interwencjach „naszych” nauczycieli. Ok. 18.00 wzywa mnie dyrektor. Mam wpłynąć na uczniów, aby opuścili szkołę. Nie zgadzam się. [...] Wracam na górę, udaje się nam dostać do hali zapaśniczej, tam lokujemy się na dwóch matach: chłopcy na prawo, dziewczęta na lewo. Do toalety na dół służby porządkowe wypuszczają dwójkami. Po pewnym czasie słyszymy wołania chłopców z młodszych klas: „Wyrzucili nas”. Wracają jednak (między innymi wchodząc na piętro po linie). Okazało się, że bojówki dyrekcji wychwytywały ich i brutalnie szarpiąc i wypychając wyrzucały ze szkoły. Od tej pory z każdą grupką wychodzą silni chłopcy ze służby porządkowej. O 21.00 odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski. Później zaczęliśmy układać się do snu. Nie dane nam było jednak odpocząć. Zjawił się prokurator rejonowy, grożąc pełnoletnim uczniom sankcjami za bezprawną okupację budynku. Następnie zjawił się dyrektor i odczytał pismo wojewody o zawieszeniu szkoły. W tym czasie ekipa esbeków filmowała nas i robiła nam zdjęcia.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętmem...* s. 59-60.

Grupa V. Ze wspomnień Jarosława Maczkowskiego:

7.III.1984 – środa [po 21.00]:

Przewidując interwencję ZOMO wyszliśmy z budynku, postanawiając udać się na noc do kościoła w Garwolinie [...] Idziemy zwartą kolumną. Na krzyżówkach w Michałowce mijają nas pierwsze wozy ZOMO; liczę nyski: jedna, druga... dziesiąta, jedenasta, wielkie budy – jedna, druga... ósma, dziewiąta. W sumie około dwadzieścia samochodów przeciw grupie 450 uczniów w wieku 15-19 lat (w tym większość stanowiły dziewczęta). Przejżdżają obok nas trzykrotnie [...] Ok. 1 km od Garwolina zatrzymują nas. Widzimy ZOMO w bojowym rynsztunku, z długimi pałami w rękach. Dla większości jest to widok przerażający [...] Stoimy ok. 10 m od nich. Śpiewamy, by dodać sobie otuchy. Włączają reflektory umieszczone na dachach bud. Jasno jak w dzień. Znowu zdjęcia, kręcenie filmu. [...] Światła gasną. Zomowcy robią ruch do przodu mocno uderzając w asfalt butami i dudniąc pałami. Napięcie rośnie [...] Któremuś z „demonstrujących siłę” stłukła się (lub stłukł ja specjalnie) butelczka z jakimś płynem. Poczuliśmy fetor. Znowu robią dwa kroki naprzód. Ktoś krzyknął: „Gaz”. Obejrzałem się do tyłu – szeroka szosa prawie pusta. Stałem z grupą kilku osób, reszta w panice uciekła w pole. Teraz oświetlili pole, znowu jasno jak w dzień [...] Widzimy, że blokada drogi rozciąga się na przyległych polach. Zaczynamy nawoływać do powrotu. Po krótkiej chwili znowu jesteśmy wszyscy na szosie, a nie widząc innego wyjścia, postanawiamy wrócić do internatu. Pamiętam, że kilka dziewcząt zemdlało ze strachu i wyczerpania. Zostały one odprowadzone przez nas do podstawionych karetek pogotowia. Władza spodziewała się ofiar. Wracamy do Miętneho. Pod szkołą znowu śpiewamy pieśni. Tuż przed północą udajemy się do internatu, śpiewając zomowcom: „Nawróćcie się”. Już będąc wewnątrz budynku otwieramy okna i walimy rękami w parapety. Wielki hałas, jakieś odreagowanie. W pokoju słuchamy Głosu Ameryki. Jest już relacja z Garwolina.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętne...*s. 60-62.

Grupa VI. Z pamiętnika Wioletty Sosnowskiej (Kluczek):

8.III.1984 – czwartek:

Straszne przebudzenie. O godz. 6.00 nasza wychowawczyni (straszna komunistka) budzi nas i wygania do domów. Nie chcą dać nam śniadania. Dyrekcja przygotowała trzy autobusy: Wilgi, Sobień i Żelechowa. Pan Bogowski nie chciał, abyśmy się udali do kościoła. Nikt jednak nie chciał skorzystać z jego uprzejmości i wszyscy udaliśmy się pieszo, przez pola do miasta (chcieliśmy uniknąć ponownego spotkania z ZOMO). Gdy byliśmy już na przedmieściach Garwolina, zomowcy znowu zaczęli nas otaczać i odcięli nam drogę. Schroniliśmy się wówczas na cmentarzu. Chłopcy wzywali ratunku, bijąc w dzwon w kaplicy cmentarnej. Na cmentarzu przebywaliśmy około godziny. Było strasznie zimno. Milicja kazała nam wracać do Miętneho. My nie chcieliśmy. Po pewnym czasie dotarli do nas ministranci i powiedzieli nam, iż księża radzą nam, abyśmy uciekali małymi grupkami i przedzierali się do kościoła. Z pomocą przyszli nam taksówkarze garwolińscy i kierowca jednego z autobusów, którzy podjechali po nas, aby nam pomóc i dowieźć nas do kościoła, gdzie dotarliśmy w końcu na godz. 9.00. W kościele i wokół niego czekali na nas mieszkańcy Garwolina oraz uczniowie z LO i LE, którzy w tym czasie nie poszli do szkoły. W kościele główna nawa była pusta, czekała na nas. Kiedy już weszliśmy, zziębnięci, głodni i przestraszeni, wyszedł ksiądz proboszcz i leżał krzyżem przed głównym ołtarzem. My oraz wszyscy obecni w kościele płakaliśmy. Przez około 15 minut słychać było jeden szloch. Nabożeństwa skończyły się około 12.30, po czym udaliśmy się na plebanię, gdzie społeczeństwo Garwolina przygotowało dla nas posiłek. Tego dnia postanowiliśmy także, że nazajutrz udamy się na Jasną Górę, by prosić Matkę Bożą o opiekę. Po południu rozjechaliśmy się do domów.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętne...*s. 54-55.

Grupa VII. Ze wspomnień Jarosława Maczkowskiego:

27.III.1984:

DO tego dnia około 330 uczniów na ok. 500 wycofało swe dokumenty ze szkoły i poszukiwało innych możliwości nauki. Część z nich przeniosła się do innych województw: warszawskiego, lubelskiego, a nawet gdańskiego. Biskup Jan Mazur rozpoczął post ścisły o chlebie i wodzie aż do rozwiązania konfliktu. W tym dniu wznowiono również naukę w ZSR Miętne. Deklarację lojalności podpisała grupa ok. 80 rodziców, w tym w całości jedna klasa, która została sprytnie zaszantażowana przez swego opiekuna. Liczba uczniów, którzy podpisali, była znacznie mniejsza. Ministerstwo Rolnictwa wydało zakaz przyjmowania uczniów z Miętnego do innych szkół. Trzeba było posiadać zezwolenie dyrekcji na przeniesienie. Nie spełniłem warunku do kontynuowania nauki w Miętnem, więc potrzebne mi było takie zezwolenie.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętnem...* s. 62-63.

Po upływie wyznaczonego czasu przedstawiciele grup odczytują przygotowane notatki. Podczas lektury uczniowie uzupełniają kolejne informacje w kalendarium. Następnie nauczyciel kontynuuje:

Powrót krzyża do biblioteki szkolnej i wznowienie zajęć w szkole w Miętnem nie zakończyły represji wobec młodzieży i popierających ją nauczycieli. Posłuchajmy, jak wspominają tamten czas.

Nauczyciel odtwarza film:

Miętne. 35 lat po: <https://www.youtube.com/watch?v=d-0KFWkGkYU> (od 16:25 do 19:47).

4. Zastosowanie życiowe

Po projekcji nauczyciel pyta:

- Dlaczego uczniowie z Miętnego zdecydowali się stanąć w obronie krzyża??
- Czego nas uczą?
- Co moglibyście(chcielibyście) im dziś powiedzieć?

Po zebraniu odpowiedzi nauczyciel proponuje wykonanie ostatniego zadania (praca może być wykonana indywidualnie lub w parach). Jeśli istnieje taka potrzeba należy udostępnić uczniom papier formatu A-4 i przybory do pisania.

Zbierzmy nasze przemyślenia i refleksje i napiszmy list do obrońców krzyża z Miętnego. Listy prześlemy uczestnikom tamtych wydarzeń podczas uroczystości upamiętniających obronę krzyża.

Pisanie listów można zastąpić nagraniem krótkich filmików z przesłaniem do absolwentów ZSR w Miętnem. Należy wyznaczyć czas na wykonanie zadania. Po upływie wyznaczonego czasu chętni odczytują swoje prace.

5. Podsumowanie treści

Nauczyciel podsumowuje:

Choć żyjemy dziś w wolnej Polsce wielokrotnie w przestrzeni publicznej spotykamy się z niechęcią do Kościoła, do ludzi wierzących, do znaków i symboli religijnych. Pomyślmy zatem przez chwilę w ciszy:

- W jaki sposób świadczę o swojej wierze?

6. Notatka

Będą ją stanowić zadania wykonywane podczas lekcji (krzyżówka i kalendarium wydarzeń).

7. Modlitwa końcowa

Nauczyciel wprowadza do modlitwy końcowej:

Podziękujmy Panu Bogu za przykład wiary i przywiązania do wartości, jaki zostawili nam uczniowie z Zespołu Szkół Rolniczych w Miętnej. Prośmy, abyśmy podobnie jak oni umieli mężnie wyznawać swoją wiarę, żyć nią na co dzień i bronić jej, jeśli zajdzie taka potrzeba:

Pod Twoją obronę...

8. Ewaluacja – pytania kontrolne

- Wymień najważniejsze fakty związane z obroną krzyża w Miętnej.
- Czego uczą nas obrońcy krzyża z Miętnej?
- Jak możemy ich naśladować?

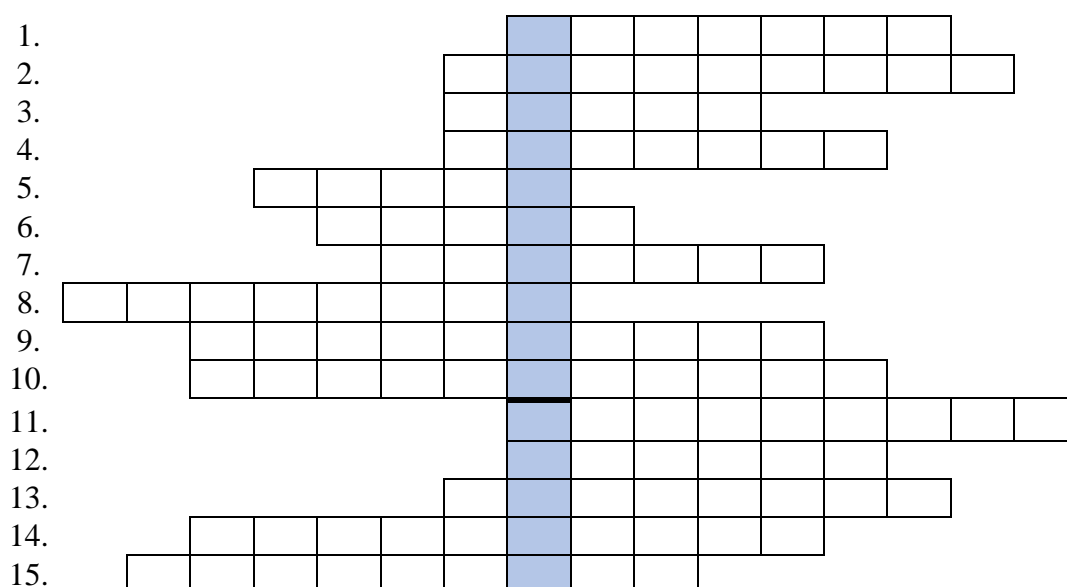
Uwaga.

Dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych są przygotowane następujące pomoce dydaktyczne

1. Kalendarium obrony krzyża przygotowane i opublikowane w oddzielnym pliku i publikacji w zakresie komunikacji AAC (komunikacja alternatywna i wspomagająca).
2. Prezentacja dla osób słabowidzących
3. Słuchowiska edukacyjne dla osób niewidzących
4. Będzie zapewniona podczas „Widowiska” dostępność informacyjno-komunikacyjna, jeżeli wystąpi taka potrzeba
5. Dostosowane zostaną scenariusze dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi wskazane przez nauczycieli i zgłoszone na adres Wydziału Nauczania Katechetycznego Kurii Diecezjalnej Siedleckiej: biuro@katecheza.diecezja.siedlce.pl

Załącznik 1:

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło:



1. Biskup siedlecki nazywany za życia „ojcem ubogich”
2. Dobra Nowina o zbawieniu
3. Brat Andrzeja Apostoła
4. Kraina geograficzna na terenie, której znajdował się Nazaret
5. Jeden z królów izraelskich
6. Miejscowość na terenie naszej diecezji będąca w przeszłości siedzibą rodu Sapiechów
7. Patronka śpiewu i muzyki kościelnej
8. Poprzednik papieża Franciszka
9. W nim przechowuje się relikwie
10. Jedna z cnót kardynalnych
11. Błogosławiony – Prymas Tysiąclecia
12. Loyola lub Krasicki
13. „Apostołka” Bożego miłosierdzia
14. Ojciec Jana Chrzciciela
15. Ojczyzna Jezusa

Załącznik 2: Teksty do pracy w grupach:

GRUPA I. Z pamiętnika Wioletty Sosnowskiej (Kluczek):

12.I.1984 – czwartek:

Ranny dzwonek jest hasłem do zebrania się w holu szkoły wszystkich uczniów na naszym wspólnym apelu [...] Jedyną naszą bronią są pieśni. Więc znowu śpiewamy [...] w tym czasie dyrektor zobowiązuje nauczycieli do przekazania nam ostrzeżenia o możliwości zawieszenia działalności szkoły, jeżeli nadal będziemy protestować. Zaczyna się dramat podjęcia decyzji. Brak jedności. Wówczas jedna klasa maturalna [...] zdecydowała, że należy przerwać strajk. Powoli wykruszyła się połowa szkoły. Ci, którzy zostali, byli zdruzgotani. Płakaliśmy, czuliśmy się opuszczeni, czarna rozpacz ogarnęła wszystkich, bo tamci odeszli. Były z nami niektóre profesorki (one też płakały), podziwiałały nas za odwagę i wytrwałość, ale jednocześnie bały się konsekwencji. Na koniec przyszedł zastępca dyrektora, pan Janiszek i polecił nauczycielom spisać pozostałych uczniów. Wówczas rozeszliśmy się. Przez pozostałe cztery lekcje układaliśmy plan działania [...] Wreszcie zdecydowaliśmy. Po lekcjach wolno nam robić wszystko, bo mamy czas wolny, a zatem całą szkołą, procesjonalnie udajemy się do kościoła w Garwolinie. Poszli wszyscy [...] Dyrektor tymczasem znowu uciekł się do podstępów. Wezwał do siebie do gabinetu (niby na rozmowę z władzami) trzy osoby: mnie, Elkę z mojej klasy i Tada. Gdy tylko przekroczyliśmy próg jego gabinetu, wskazał nam leżące na biurku pudełko, w którym znajdowały się krzyże. Kazał policzyć, zapakował je i oddał nam, byśmy odwieźli je do kościoła. Zaniemówiłam. Nie wiedzieliśmy, co robić [...] Widząc naszą rozterkę, dyrektor powiedział, że wyrzuci krzyże do kosza. Zabraliśmy je, ale nie pozwolono nam iść razem ze wszystkimi. Wsadzili nas do taksówek i inną drogą, abyśmy nie mijali procesji – zawieźli na plebanie [...] Proboszcz i pozostali księża odprawili specjalnie dla nas Mszę Świętą przebłagalną [...] Przez całą Mszę Świętą trzymałam krzyże w pudełku na rękach, potem złożyłam je na ołtarzu [...] Do internatu powróciliśmy pokrzepieni i znów pełni ochoty do walki [...] W kościele przed ołtarzem umieszczono krzyże na biało-czerwonej tablicy i napisano: „Nie było miejsca dla Ciebie, Chryste, w naszej szkole. ZSR Miętne”.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętnej. Wspomnienia, dokumenty, relacje.*

Red. A. Wasak, B. Wawer. Radom 2004 s. 45-47.

GRUPA II. Z pamiętnika Wioletty Sosnowskiej (Kluczek):

13 - 19.I.1984:

Trwają dni ciężkiej walki. Wiemy już, że o wydarzeniach z naszej szkole poinformowany jest ks. bp Jan Mazur i Prymas Polski – kardynał Józef Glemp. Wiemy także, że toczą się rozmowy Księdza Kardynała z władzami. [...] Ksiądz biskup dał nam inne krzyże (bo tamtych zabrakło) i nosimy je na piersiach. Codziennie rano i na zakończenie lekcji odmawiamy pacierz. Wiemy, że młodzież z innych szkół i miast solidaryzuje się z nami w modlitwie [...] Tymczasem nasz dyrektor nie wytrzymuje psychicznie tej zimnej wojny, Zaleca nauczycielom przeprowadzenie spotkań z rodzicami uczniów najaktywniejszych podczas protestu. Niektórzy wychowawcy, chcąc uniknąć represji wobec jednostek, wzywają całe klasy. Niektóre klasy nie pozwalają na wyłapywanie „przedstawicieli” i zgłaszają na ochotnika wszystkich rodziców. Dyrektor zaleca przekonywanie rodziców do zgody na świeckość szkoły, aby ci następnie wpłynęli na swoje dzieci i zabronili im protestować, demonstracyjnie nosić krzyże oraz modlić się w szkole. [...]

Zebrania odbywają się w obecności dyrekcji. Rodzice popierają stanowisko swoich dzieci, nie wdając się w dyskusję. Życzą sobie, aby krzyże były w szkole, tak jak to było za ich czasów.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętym. Wspomnienia, dokumenty, relacje.*

Red. A. Wasak, B. Wawer. Radom 2004 s. 47-48.

GRUPA III.

Ze wspomnień Marii Żelazo

19.II – 7.III:

Zaraz po feriach, 19 lutego, wywiadówka. Rodzice powiesili w pracowniach i na korytarzach nowe krzyże. Wisiały jeden dzień. We wtorek rano już ich nie było. Gdzie są? Znalazły się. Przywieźli je księża z Garwolina, ktoś podrzucił je nocą na plebanię. Wieszamy je ponownie. Wiszą godzinę, może dwie. Jesteśmy uparci. Wieszamy inne krzyże. Znikają również. Atmosfera w szkole gorąca. Wzmagają się represje wobec niektórych uczniów. Grozi się wydalaniem ich ze szkoły. Wiemy, że grupka nauczycieli, która jest z nami, wspiera nas duchowo, również ponosi za to konsekwencje. Kochani. Oni mają więcej do stracenia niż my, a jednak... Wspierają nas uczniowie garwolińskich szkół średnich. Uczestniczą wraz z nami w nabożeństwach błagalnych odprawianych przez księdza biskupa [Jana Mazura] i księży prefektów. Papież przysłał nam swe błogosławieństwo. Trwamy. Jest dobrze. Wydaje się, że cel, do którego dążymy, uszlachetnia, oczyszcza, jesteśmy lepsi, głębiej umiemy przeżyć, mocniej kochać. & marca doprowadzeni do ostateczności proklamujemy strajk okupacyjny. Do końca, do powrotu krzyży [...] Przyjeżdżają rodzice po niektórych uczniów, zabierają kilku siłą. Mnie do domu chcą zabrać znajomi. Uciekam. Zostaję. Teraz do domu? Za nic! Niech wyrzucają mnie ze szkoły, niech robią, co chcą. Nigdzie nie pójde

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętym. Wspomnienia, dokumenty, relacje.*

Red. A. Wasak, B. Wawer. Radom 2004 s. 64-65.

GRUPA IV.

Ze wspomnień Jarosława Maczkowskiego:

7.III.1984 – środa

Ogłaszamy strajk okupacyjny. Trzeba zebrać składki na żywność [...] Ofiarność bezgraniczna: uczniowie dawali po prostu wszystko co mieli. Udaliśmy się do sklepu i wykupiliśmy cały zapas dżemu, sera, masła, chleba itp. (w internacie nie mogliśmy dostać nawet chleba). Szkoła była zamknięta [...] Zapada zmrok, my nie mamy światła, wreszcie uzyskujemy je po wielu naszych prośbach i interwencjach „naszych” nauczycieli. Ok. 18.00 wzywa mnie dyrektor.

Mam wpłynąć na uczniów, aby opuścili szkołę. Nie zgadzam się. [...] Wracam na górę, udaje się nam dostać do hali zapaśniczej, tam lokujemy się na dwóch matach: chłopcy na prawo, dziewczęta na lewo. Do toalety na dół służby porządkowe wypuszczają dwójkami. Po pewnym czasie słyszymy wołania chłopców z młodszych klas: „Wyrzucili nas”. Wracają jednak (między innymi wchodząc na piętro po linie). Okazało się, że bojówki dyrekcji wychwytywały ich i brutalnie szarpiąc i wypychając wyrzucały ze szkoły. Od tej pory z każdą grupką wychodzą silni chłopcy ze służby porządkowej. O 21.00 odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski. Później zaczęliśmy układać się do snu. Nie dane nam było jednak odpocząć. Zjawił się prokurator rejonowy, grożąc pełnoletnim uczniom sankcjami za bezprawną okupację budynku. Następnie zjawił się dyrektor i odczytał pismo wojewody o zawieszeniu szkoły. W tym czasie ekipa esbeków filmowała nas i robiła nam zdjęcia.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętym. Wspomnienia, dokumenty, relacje.*

Red. A. Wasak, B. Wawer. Radom 2004 s. 59-60.

GRUPA V.

Ze wspomnień Jarosława Maczkowskiego:

7.III.1984 – środa [po 21.00]:

Przewidując interwencję ZOMO wyszliśmy z budynku, postanawiając udać się na noc do kościoła w Garwolinie [...] Idziemy zwartą kolumną. Na krzyżówkach w Michałowce mijają nas pierwsze wozy ZOMO; liczę nyski: jedna, druga... dziesiąta, jedenasta, wielkie budy – jedna, druga... ósma, dziewiąta. W sumie około dwadzieścia samochodów przeciw grupie 450 uczniów w wieku 15-19 lat (w tym większość stanowiły dziewczęta). Przejeżdżają obok nas trzykrotnie [...] Ok. 1 km od Garwolina zatrzymują nas. Widzimy ZOMO w bojowym rynsztunku, z długimi pałami w rękach. Dla większości jest to widok przerażający [...] Stoimy ok. 10 m od nich. Śpiewamy, by dodać sobie otuchy. Włączają reflektory umieszczone na dachach bud. Jasno jak w dzień. Znowu zdjęcia, kręcenie filmu. [...] Światła gasną. Zomowcy robią ruch do przodu mocno uderzając w asfalt butami i dudniąc pałami. Napięcie rośnie [...] Któremuś z „demonstrujących siłę” stłukła się (lub stłukł ja specjalnie) buteleczka z jakimś płynem. Poczuliśmy fetor. Znowu robią dwa kroki naprzód. Ktoś krzyknął: „Gaz”. Obejrzałem się do tyłu – szeroka szosa prawie pusta. Stałem z grupą kilku osób, reszta w panice uciekła w pole. Teraz oświetlili pole, znowu jasno jak w dzień [...] Widzimy, że blokada drogi rozciąga się na przyległych polach. Zaczynamy nawoływać do powrotu. Po krótkiej chwili znowu jesteśmy wszyscy na szosie, a nie widząc innego wyjścia, postanawiamy wrócić do internatu. Pamiętam, że kilka dziewcząt zemdlało ze strachu i wyczerpania. Zostały one odprowadzone przez nas do podstawionych karetok pogotowia. Władza spodziewała się ofiar. Wracamy do Miętneho. Pod szkołą znowu śpiewamy pieśni. Tuż przed północą udajemy się do internatu, śpiewając zomowcom: „Nawróćcie się”. Już będąc wewnątrz budynku otwieramy okna i walimy rękami w parapety. Wielki hałas, jakieś odreagowanie. W pokoju słuchamy Głosu Ameryki. Jest już relacja z Garwolina.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętneho. Wspomnienia, dokumenty, relacje.*
Red. A. Wasak, B. Wawer. Radom 2004 s. 60-62.

GRUPA VI.

Z pamiętnika Wioletty Sosnowskiej (Kluczek):

8.III.1984 – czwartek

Straszne przebudzenie. O godz. 6.00 nasza wychowawczyni (straszna komunistka) budzi nas i wygania do domów. Nie chcą dać nam śniadania. Dyrekcja przygotowała trzy autobusy: Wilgi, Sobień i Żelechowa. Pan Bogowski nie chciał, abyśmy się udali do kościoła. Nikt jednak nie chciał skorzystać z jego uprzejmości i wszyscy udaliśmy się pieszo, przez pola do miasta (chcieliśmy uniknąć ponownego spotkania z ZOMO). Gdy byliśmy już na przedmieściach Garwolina, zomowcy znowu zaczęli nas otaczać i odcięli nam drogę. Schroniliśmy się wówczas na cmentarzu. Chłopcy wzywali ratunku, bijąc w dzwon w kaplicy cmentarnej. Na cmentarzu przebywaliśmy około godziny. Było strasznie zimno. Milicja kazała nam wracać do Miętneho. My nie chcieliśmy. Po pewnym czasie dotarli do nas ministranci i powiedzieli nam, iż księża radzą nam, abyśmy uciekali małymi grupkami i przedzierali się do kościoła. Z pomocą przyszli nam taksówkarze garwolińscy i kierowca jednego z autobusów, którzy podjechali po nas, aby nam pomóc i dowieźć nas do kościoła, gdzie dotarliśmy w końcu na godz. 9.00. W kościele i wokół niego czekali na nas mieszkańcy Garwolina oraz uczniowie z LO i LE, którzy w tym

czasie nie poszli do szkoły. W kościele główna nawa była pusta, czekała na nas. Kiedy już weszliśmy, zziębnięci, głodni i przestraszeni, wyszedł ksiądz proboszcz i leżał krzyżem przed głównym ołtarzem. My oraz wszyscy obecni w kościele płakaliśmy. Przez około 15 minut słyhać było jeden szloch. Nabożeństwa skończyły się około 12.30, po czym udaliśmy się na plebanię, gdzie społeczeństwo Garwolina przygotowało dla nas posiłek. Tego dnia postanowiliśmy także, że nazajutrz udamy się na Jasną Górę, by prosić Matkę Bożą o opiekę. Po południu rozjechaliśmy się do domów.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętnej. Wspomnienia, dokumenty, relacje.*

Red. A. Wasak, B. Wawer. Radom 2004 s. 54-55.

GRUPA VII.

Ze wspomnień Jarosława Maczkowskiego:

27.III.1984:

Do tego dnia około 330 uczniów na ok. 500 wycofało swe dokumenty ze szkoły i poszukiwało innych możliwości nauki. Część z nich przeniosła się do innych województw: warszawskiego, lubelskiego, a nawet gdańskiego. Biskup Jan Mazur rozpoczął post ścisły o chlebie i wodzie aż do rozwiązania konfliktu. W tym dniu wznowiono również naukę w ZSR Miętne. Deklarację lojalności podpisała grupa ok. 80 rodziców, w tym w całości jedna klasa, która została sprytnie zaszantażowana przez swego opiekuna. Liczba uczniów, którzy podpisali, była znacznie mniejsza. Ministerstwo Rolnictwa wydało zakaz przyjmowania uczniów z Miętnej do innych szkół. Trzeba było posiadać zezwolenie dyrekcji na przeniesienie. Nie spełniłem warunku do kontynuowania nauki w Miętnej, więc potrzebne mi było takie zezwolenie.

Cyt. za: *Obrona krzyża w Miętnej. Wspomnienia, dokumenty, relacje.*

Red. A. Wasak, B. Wawer. Radom 2004 s. 62-63.